

Sygn. akt III AUa 2411/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ireneusz Lejczak (spr.)

Sędziowie: SSA Stanisława Kubica

SSA Barbara Staśkiewicz

Protokolant: Robert Purchalak

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2015 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z wniosku **K. G.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W.**

przy udziale zainteresowanego **E. G. (1)**

o ustalenie podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 16 września 2014 r. sygn. akt VII U 558/14

oddala apelację.

Sygn. akt III A Ua 2411/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w punkcie I zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. z dnia 3 marca 2014 r. w ten sposób, że zobowiązał stronę pozwaną do ustalenia miesięcznych podstaw wymiaru naliczenia składek na ubezpieczenie społeczne wnioskodawczynie K. G. w kwocie 4.400,00 zł za miesiące: kwiecień, maj i czerwiec 2012 r. i w punkcie II zasądził od strony pozwanej na rzecz wnioskodawczynie i zainteresowanej kwoty po 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

K. G. była zatrudniona u zainteresowanej E. G. (1), będącej jej matką, początkowo na umowę o dzieło w 2011 r., następnie na czas określony od dnia 31 stycznia 2012 r. do dnia 31 marca 2012 r. na 0,25 etatu na stanowisku menadżera z wynagrodzeniem 375,00 zł brutto oraz od dnia 1 kwietnia 2012 r. w wymiarze pełnego etatu z

wynagrodzeniem 4.400,00 zł brutto. Wnioskodawczyni przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą od dnia 14 maja 2012 r. do dnia 31 października 2012 r., dziecko urodziła w grudniu 2012 r.

Zainteresowana prowadzi działalność gospodarczą w zakresie gastronomii i hotelarstwa od 1996 r., w tym prowadzi 2 restauracje, zatrudnia około 30 osób. Większość pracowników zatrudniona jest z najniższym wynagrodzeniem, najwyższe wynagrodzenia uzyskują menadżerowie, którzy zajmują się organizacją pracy i zaopatrzeniem, jednocześnie nie posiadają uprawnień do wykonywania czynności związanych z finansami firmy.

Wnioskodawczyni ukończyła studia z zakresu hotelarstwa i gastronomii, posługuje się dwoma językami niemieckim i angielskim, będąc zatrudniona u zainteresowanej od dnia 1 kwietnia 2012 r. zajmowała się organizacją pracy, zaopatrzeniem, kontrahentami, organizacją cateringów za granicą sprawami finansowymi.

Od dnia 16 maja 2012 r. była niezdolna do pracy z powodu ciąży, w czasie jej nieobecności jej obowiązki przejęli inni pracownicy, w tym menadżer B. F., co wiązało się ze wzrostem jego wynagrodzenia do kwoty 3.950,00 zł netto.

Po rozwiązaniu umowy o pracę w dniu 31 października 2013 r. K. G. rozpoczęła prowadzenie działalności gospodarczej na własny rachunek.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie wnioskodawczyni jest zasadne.

W ocenie Sądu Okręgowego dowody przedstawione przez wnioskodawczynię były przekonujące i pozwalały na przyjęcie, że faktycznym celem i zamiarem stron umowy o pracę było świadczenie tejże pracy z deklarowanym wynagrodzeniem 4.400,00 zł, a nie jedynie zmierzano do uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. Przedstawiona dokumentacja w postaci korespondencji elektronicznej, planów spotkań oraz zeznań wnioskodawczyni i zainteresowanej w pełni potwierdza wykonywanie przez wnioskodawczynię powierzonych jej obowiązków. Nadto w firmie zainteresowanej pracowało dwóch menadżerów z równie wysokim wynagrodzeniem.

Ustalone na poziomie 4.400,00 zł brutto miesięcznie wynagrodzenie w ocenie Sądu Okręgowego nie razi swą wysokością także z uwagi na kwalifikacje wnioskodawczyni, zakres obowiązków i lokalny rynek pracy. Wnioskodawczyni nadzorowała pracę około 30 osób oraz zarządzała majątkiem i firmą. Wnioskodawczyni posiadała niezbędne kompetencje i kwalifikacje zawodowe. Nadto zebrany materiał dowodowy potwierdził, że wnioskodawczyni w spornym okresie oraz w czasie bezpośrednio poprzedzającym ten okres świadczyła pracę, wobec czego nie ma podstaw do stwierdzenia pozorności umowy o pracę. Nie podstaw również do przyjęcia obejścia przepisów, albowiem wnioskodawczyni pracowała w okresie poprzedzającym zajście w ciążę.

Reasumując, Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawczyni w okresie od kwietnia do czerwca 2012 r. pracowała na stanowisku menadżera w pełnym wymiarze czasu pracy, miała odpowiednie kwalifikacje do wykonywania tej pracy, do tego powiązanie rodzinne z zainteresowaną pozwalało powierzyć jej dodatkowe sprawy związane z finansami firmy, a wynagrodzenie w kwocie 4.400,00 zł było adekwatne do pracy wnioskodawczyni.

Z tych też względów na podstawie art. 477¹⁴ §2 kpc zmieniono zaskarżoną decyzję.

Orzeczenie o kosztach oparte zostało na art. 98 §1 kpc oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 j.t.).

Powyższy wyrok w całości zaskarżył organ rentowy, zarzucając, mu naruszenie art. 233 kpc przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wyrokowanie przy istniejących sprzecznościach pomiędzy treścią zeznań zainteresowanej a złożonymi przez nią raportów dotyczących wynagrodzeń pracowników oraz przyjęcie, że zwiększone wynagrodzenie wnioskodawczyni było ekwiwalentne do wykonywanej pracy.

Nadto zarzucił naruszenie art. 18 ust.1 i art. 41 ust.13 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 j.t.) w związku z art. 58 §1 kc przez przyjęcie, że wynagrodzenie umowne

nie jest zawyżone i jego zmiana nie została dokonana w celu obejścia prawa dla uzyskania wyższego świadczenia z ubezpieczenia chorobowego w związku z macierzyństwem.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania oraz zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz organu rentowego kosztów procesu za obie instancje w kwocie 2.400,00 zł. Nadto wniósł o dopuszczenie nowego dowodu z zestawienia raportów imiennych sporządzonych przez zainteresowaną na okoliczność nieprawdziwych zeznań.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego jest nieuzasadniona.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 kpc, nie popełnił też błędów w rozumowaniu w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, albowiem prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa. Sąd Apelacyjny podziela argumenty zawarte w uzasadnieniu Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne.

Na wstępie należy odnieść się do żądania organu rentowego zgłoszonego w apelacji dotyczącego przeprowadzenia dowodu z zestawienia imiennych raportów.

Zgodnie z art. 381 kpc, strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody, powinna wykazać, a przynajmniej uprawdopodobnić, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji lub że potrzeba powołania się na nie wynika później. Przy czym należy zaznaczyć, że wyjątki przewidziane w powyższym przepisie zostały ustanowione głównie w celu dyscyplinowania stron przez skłanianie ich do przedstawiania całego znanego im materiału faktycznego i dowodowego już w postępowaniu przed Sądem I instancji, tym sposobem ustawodawca zapobiega także przewlekłości postępowania. Wobec tego strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed Sądem I instancji, musi się liczyć z tym, że Sąd II instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni

Organ rentowy uzasadniając swój wniosek dowodowy powołał się na to, iż potrzeba przeprowadzenia dowodów z imiennych raportów pracowników zainteresowanej wyniknęła dopiero z chwilą doręczenia mu uzasadnienia wyroku, albowiem z niego wynika, że zeznania zainteresowanej w zakresie wysokości wynagrodzeń jej pracowników odegrały istotną rolę dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z tak sformułowanym stanowiskiem nie można się zgodzić. Skoro organ rentowy w sprawie kwestionował wysokość wynagrodzenia wnioskodawczyni, to niewątpliwie winien już na etapie postępowania przed Sądem I instancji przedstawić dowody podważające wysokość podawanego przez wnioskodawczynię i zainteresowaną wynagrodzenia, w tym imienne raporty, które jak twierdzi, świadczą, iż menadżerowie zatrudnieni u zainteresowanej nie otrzymywali wynagrodzenia w podobnej wysokości, co wnioskodawczyni. Nieprzedstawienie tych dokumentów przed Sądem I instancji świadczy, iż standard prowadzenia starannego procesu nie został przez organ rentowy zachowany. Wobec tego uzasadnienia wyroku Sądu I instancji nie może stanowić usprawiedliwienia do zgłoszenia powyższych dowodów na etapie postępowania apelacyjnego.

W sprawie poza sporem jest, że wnioskodawczyni w okresie od dnia 31 stycznia 2012 r. do dnia 31 marca 2012 r. była zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas określony w firmie zainteresowanej na stanowisku menadżera w wymiarze 0,25 etatu z wynagrodzeniem 375,00 zł brutto. Organ rentowy w apelacji nie kwestionował również faktycznego wykonywania pracy przez wnioskodawczynię na rzecz zainteresowanej w okresie od dnia 1 kwietnia 2012 r. Należy więc przyjąć, że zawarta przez strony umowa o pracę na czas nieokreślony była rzeczywiście realizowana i tym samym wywołuje ona skutki prawne związane z istnieniem stosunku pracy i stanowi tytuł do ubezpieczenia społecznego wnioskodawczyni K. G. u płatnika – zainteresowanej E. G. (1).

Natomiast sporna kwestia sprowadzała się do ustalenia wysokości wynagrodzenia wnioskodawczyni od kwietnia 2012 r. stanowiącego podstawę wymiaru składek na jej ubezpieczenie społeczne z tytułu pracowniczego zatrudnienia u zainteresowanej, prowadzącej działalność gospodarczej w zakresie gastronomii i hotelarstwa. Przy czym strony w umowie o pracę określiły to wynagrodzenie na kwotę 4.400,00 zł brutto miesięcznie. Natomiast organ rentowy zarzucił, że wzrost wynagrodzenia od kwietnia 2012 r. do kwoty 4.400,00 zł nie był związany ze wzrostem obowiązków wnioskodawczyni, a jego celem było wyłącznie ustalenie wyższej podstawy wymiaru dla spodziewanego świadczenia związanego z macierzyństwem i w związku z tym w zaskarżonej decyzji przyjął podstawę wymiaru składek: za kwiecień 2012 r. w wysokości 1.500,00 zł, za maj 2012 r. w wysokości 650,00 zł i za czerwiec w wysokości 750,00 zł.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że podniesiony w apelacji zarzut obrazy przepisu art. 233 §1 kpc nie jest zasadny. Wskazany zarzut nakierowany głównie na zanegowanie ekwiwalentności wynagrodzenia wnioskodawczyni do wykonywanej przez niej pracy, przybrał ostatecznie postać polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu i jako taki nie może doprowadzić do oczekiwanego skutku. Przedmiotem oceny Sądu I instancji były dowody zaoferowane przez strony, zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut apelacji oparty jest w istocie na innej ocenie zebranego materiału dowodowego i budowaniu w tym zakresie alternatywnego stanu faktycznego. Z tym, że podnosząc powyższe, apelujący organ rentowy nie wykazał, dlaczego ocena sądu dotycząca spornej kwestii ma naruszać dyrektywę oceny dowodów zawarte w art. 233 §1 kpc. Sam fakt, że apelujący zebrane w sprawie dowody ocenia inaczej i wyprowadza z nich inne wnioski, nawet gdyby były one także poprawne z punktu widzenia logicznej poprawności oraz zgodności z zasadami doświadczenia życiowego, nie może doprowadzić do skutecznego zanegowania ustaleń dokonanych przez sąd w zaskarżonym wyroku. Dla skuteczności zarzutu obrazy przepisu art. 233 §1 kpc konieczne bowiem jest wykazanie właśnie rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów wskazanych w przywołanym przepisie, czyli wykazania, że ocena sądu jest rażąco sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego. Tymczasem uzasadnienie apelacji pozbawione jest takiej rzeczowej argumentacji.

Odnosząc się do zarzutów prawa materialnego, to również są one nietrafne. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje tego, że organ rentowy posiada uprawnienie do dokonywania ustaleń i podejmowania decyzji w zakresie ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Wskazać bowiem należy, że przepis art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie przesądza, iż podstawę wymiaru stanowią jedynie kwoty podawane przez strony. Podstawę wymiaru składek musi zatem stanowić kwota wynagrodzenia godziwego, to jest należnego, właściwego, odpowiedniego, rzetelnego, uczciwego i sprawiedliwego oraz zachowującego przy tym cechy ekwiwalentności względem obowiązków pracowniczych.

Powyższe oznacza możliwość dokonania oceny ważności stosownych postanowień zawartej umowy o pracę z punktu widzenia zarówno art. 353¹ kc, jak i art. 58 kc w sposób, który nie podważy ponadto reguły swobody umów jak i uwzględni zasady wynikające z treści art. 29 §1 kp dotyczącego określenia samej treści umowy o pracę, art. 13 kp regulującego problematykę godziwości wynagrodzenia za pracę, czy wreszcie art. 78 kp ustalającego kryteria określenia wysokości wynagrodzenia za pracę.

Poddając ocenie, przez pryzmat brzmienia wymienionych przepisów, określoną przez strony wysokość wynagrodzenia wnioskodawczyni od kwietnia 2012 r. wskazać należy, dzieląc zajęte w tym zakresie przez Sąd I instancji stanowisko, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, że przedmiotowe ustalenie narusza prawo lub zmierza do jego obejścia. Podkreślić w tym miejscu należy, że to na organie rentowym spoczywał ciężar wykazania, że takie okoliczności faktycznie w sprawie wystąpiły. Organ rentowy jest bowiem stroną postępowania, która, jak każda strona procesu, jest zobligowana do wykazania twierdzeń, z których wywodzi skutki prawne (art. 232 kpc). Powinien więc przejawiać odpowiednią aktywność dowodową, w przeciwnym razie ponosi negatywne skutki prawne swej bierności, polegające zwłaszcza na zmianie wydanej decyzji, czy oddaleniu wniesionego środka zaskarżenia. Tymczasem organ rentowy w postępowaniu przed Sądem I instancji nie wnioskował o przeprowadzenie na sporną okoliczność żadnych dowodów, opierając swe twierdzenia na ustaleniach wynikających jedynie z akt składkowych. Przeprowadzone

zaś przez Sąd I instancji zawnioskowane przez wnioskodawczynię dowody, których miarodajności nie sposób kwestionować mając na uwadze, że wzajemnie się uzupełniają i korelują ze sobą, tworząc logiczny i realny obraz okoliczności faktycznych sprawy, pozwalają na przyjęcie, że w sprawie nie wystąpiły okoliczności uzasadniające ingerencję organu rentowego w wysokość ustalonego umownie przez strony wynagrodzenia z tytułu świadczenia pracy w oparciu o umowę o pracę, która to okoliczność w sprawie nie była kwestionowana. Podkreślić należy, że przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż wnioskodawczyni jako pracownik posiadała przymioty istotne dla pracodawcy (zainteresowanej), to jest odpowiednią wiedzę z tytułu posiadanego wykształcenia, jak i umiejętności nabyte w trakcie wcześniejszego zatrudnienia, oraz - z uwagi na rodzinne relacje łączące ją z zainteresowaną (matka), mogła być uznana za osobę godną zaufania zważywszy na rodzaj i konkurencję w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Z drugiej strony, jak twierdziła zainteresowana, a twierdzenia te nie zostały przez organ rentowy obalone, jej firma była w dobrej sytuacji finansowej i posiadała wystarczające środki na wzrost wynagrodzenia dla wnioskodawczyni. Przy czym wzrost tego wynagrodzenia był związany ze zwiększeniem obowiązków wnioskodawczyni, świadczy o tym chociażby fakt, iż pracowała w pełnym wymiarze czasu pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego rodzaj prowadzonej przez zainteresowaną działalności (usługi gastronomiczne i hotelarskie), sposób jej prowadzenia (jednoosobowo), rozmiar tej działalności i osiągnięte dochody, a także konieczność stałego wykonywania obowiązków w zakresie organizowania zleceń, jak i prowadzenia finansów firmy w okresie w którym wnioskodawczyni osobiście wykonywała czynności, uzasadniały zaistnienie potrzeby podniesienia wymiaru jej pracy i co za tym idzie wysokości wynagrodzenia. W tych zaś okolicznościach wielkość ustalonego przez strony wynagrodzenia miesięcznego, przy uwzględnieniu rodzaju działalności gospodarczej pracodawcy, jak i jego oczekiwań, co do posiadanych przez wnioskodawczynię umiejętności, nie sposób uznać za pozbawione cech adekwatności. Sama zatem okoliczność, że wnioskodawczyni zawierając umowę o pracę była świadoma swego stanu, w sytuacji gdy przystąpiła do wykonywanej pracy i faktycznie ją świadczyła, nawet przez krótki okres, nie może skutkować uznaniem, że ustalone przez strony wynagrodzenie zważywszy tylko na tę okoliczność, jest rażąco wysokie. Tym bardziej, że nie odbiega ono od wysokości wynagrodzeń osób zatrudnionych w charakterze menadżera w firmach świadczących usługi gastronomiczne, czy też hotelarskie.

Także fakt uprzedniego zatrudnienia wnioskodawczyni na 0,25 etatu z wynagrodzeniem 375,00 zł nie stanowi iż zawarcie na wskazanych warunkach umowy o pracę było wynikiem chęci uzyskania przez wnioskodawczynię odpowiednio wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Rzeczą bowiem pracodawcy jest wybór pracownika oraz ustalenie warunków pracy i płacy, a kodeks pracy, poza pewnymi ograniczeniami, pozostawia w tym zakresie pracodawcy pełną swobodę. Wobec tego zarówno zainteresowana, jak i wnioskodawczyni, mogli swobodnie kształtować swój stosunek pracy, w tym podwyższyć wymiar pracy i wynagrodzenia. Tym bardziej, że łączyły je bliskie więzy rodzinne, co niewątpliwie przekładało się wzrost zaufania.

Nie jest zawinionym również przez wnioskodawczynię to, że w krótkim czasie od momentu podjęcia zatrudnienia w zwiększonym wymiarze czasu pracy zaczęła korzystać ze zwolnienia lekarskiego, niezdolność ta była bowiem spowodowana zagrożeniem ciąży.

W świetle tych okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, że nie można zgodzić się z zarzutami organu rentowego, iż wynikające z umowy o pracę wynagrodzenie wnioskodawczyni w kwocie 4.400,00 zł mogło zostać kwalifikowane jako sprzeczne z prawem, czy też zasadami współżycia społecznego lub zmierzało do obejścia prawa. Należy bowiem zauważyć, że podjęcie pracy przez kobietę w ciąży, nawet gdyby głównym motywem było uzyskanie przez nią świadczeń z ubezpieczeń społecznych, nie jest naganne, ani tym bardziej sprzeczne z prawem, jeżeli praca ta była faktycznie wykonywana i godziwie opłacana, co jak wyżej wskazano miało miejsce. Tym bardziej, że zainteresowana osiągała wysokie przychody z prowadzonej działalności, które pozwalały jej na opłacenie składek na ubezpieczenie społeczne za wnioskodawczynię. Ponadto wynagrodzenie to było w pełni adekwatne do poziomu wiedzy jak i doświadczenia zawodowego wnioskodawczyni oraz do rangi stanowiska, które obejmowała.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację organu rentowego jako bezzasadną.

D. P.